Nr. 8. Lwów, dnia 1. sierpnia 1911 r. Rok XII.




**Wychodzi raz na miesiąc** w objętości 1 arkusza.
**Prenumerata wraz z przesyłką wynosi: w Państwie Austryackiem** rocznie 6 K., półrocznie 3 K. — **w Rosyi** rocznie 3 rs., półrocznie 1 rs. 50 kp. — **w W. Ks. Poznańskiem i w Niemczech** rocznie 6 marek, półrocznie 3 marki. — **w innych krajach** rocznie 8 franków, półrocznie 4 franki.
**Członkowie Towarzystwa otrzymują czasopismo bezpłatnie.**

Redakcya i Administracya „**Hodowcy drobiu**“ **we Lwowie ul. Kochanowskiego l. 67.** Należytość przesyłać najdogodniej za przekazem pocztowym pod adresem Krajowego Towarzystwa chowu drobiu, Lwów, ulica Kochanowskiego l. 67. — **Inseraty** zamieszcza się za opłatą wedle umowy — co do drobnych ogłoszeń patrz nagłówek tychże. — Rękopisy zwraca się tylko na wyraźne żądanie. — Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **50** hal.

**Organ krajowego Towarzystwa chowu drobiu, gołębi i królików we Lwowie i jego Filii, oraz I. galic. Towarzystwa chowu drobiu i królików w Jarosławiu.**

**Redaktor: Prof. Dr. STANISŁAW FIBICH.**

# Wajendoty.

Napisał
G. Herman.

W ostatnich czasach zauważyć daje się wielkie zamiłowanie do kur Wajendotów. Zamiłowanie to wzrasta, a dowodem tego coraz to większa ilość odmian tej rasy.

Już dzisiaj możemy z całą sumiennością stwierdzić, że jest 13 odmian Wajendotów co do upierzenia. A tyloraka różnorodność w jednej i tej samej rasie, świadczy chyba aż nadto dobrze o jej wartości.

Jako rasa istnieją Wajendoty od r. 1883. Ojczyzną ich północna Ameryka — nazwa oznaczała niegdyś istniejący, dziś wymarły szczep Indyanów. Pierwsze Wajendoty miały upierzenie srebrzyste. Jako takie zawędrowały do Anglii w r. 1884.

Dwa lata później zjawiły się na wystawach amerykańskich Wajendoty złote, zaś w r. 1888. białe i żółte. W r. 1895 wyhodowano Wajendoty kuropatwie i o upierzeniu jasnych Bram, a w r. 1897 Wajendoty żółte z białem obramowaniem. Reszta odmian, jak Wajendoty niebieskie, ciemne, czarne, niebiesko-złote i o upierzeniu ciemnych Bram pojawiły się po r. 1900.

## Wajendoty dawnego typu.

Jeżeli porównamy ryciny i opisy dawnych Wajendotów z dzisiejszemi, spostrzeżemy, że kształt ciała tej rasy uległ wielkiej zmianie. Wajendoty z r. 1883 miały wysoką postawę, długą szyję, długi grzbiet i długi ogon. Grzebień ich jakkolwiek także różyczkowy był o wiele wyższy od dzisiejszego. Dawne okazy grzeszyły brakiem tego zaokrąglenia, jakie u dzisiejszych spostrzegamy.

## Wajendoty dzisiejsze.

Są to kury duże o krępym tułowiu, szerokich plecach, krótkim ku ogonowi lekko wznoszącym się grzbiecie o pełnej lecz nie głębokiej piersi, niedługiej szyi i gładkich, żółtych, średnio-długich nogach. Charakterystyczną cechą tej rasy jest niski, różyczkowy grzebień, którego kolec nagięty jest ku dołowi.

### Kogut.

Głowa koguta jest krótka a szeroka; na głowie sterczy niski, różyczkowy, czerwony grzebień. Lica są gładkie i czerwone, oczy żywe, pomarańczowe. Dziób krótki, silny, barwy żółtej. U Wajendotów ciemnych ma dziób barwę rogową i ciemną. Zausznice i dzwonki są średniej długości, delikatne, barwy żywo-czerwonej. Niedługa szyja pokryta jest bujnem, długiem na plecy spadającem pierzem. Okrągła, pełna pierś jest ani za głęboka, ani za wysoko noszona. Grzbiet krótki, ogon pełny. Krótkie skrzydła przylegają silnie do ciała. Średnio-długie, silne, niegrube, gładkie, barwy żółtej nogi kończą się czterema dobrze rozpostartymi palcami. Ciężar ciała wynosi około 4 kg.

### Kura.

Jest podobną we wszystkiem do koguta, jeno mniejsza i lżejsza, bo waży około 3 kg.

## Wartość Wajendotów.

O Wajendotach różni różnie mówią. Jedni wychwalają je pod niebiosa — drudzy bezwzględnie po-

tępiają. A tymczasem użyteczność Wajendotów jak każdej innej rasy zawisłą jest od dwóch rzeczy:

*a)* doboru kur — i

*b)* ich utrzymania.

Od siedmiu lat hoduję Wajendoty, a użyteczność ich była rozmaita.

Miałem Wajendoty marcówki, zaczynające się nieść dopiero w pierwszych dniach marca następnego roku.

Miałem także i takie, które w styczniu pierwsze jaja niosły. Miałem kwietniówki niosące się w grudniu i majówki, które w pierwszych dniach listopada niosły jaja. Między nimi były kury, które przez całe trzy lata nie okazywały chęci do siedzenia, a były takie co po zniesieniu kilkunastu jaj siadały.

Roczna ilość jaj wynosiła 120, 180, a nawet 200 sztuk. Kury pochodziły z samych źródeł poważnych, bo z krajowego Tow. chowu drobiu, firmy Nickerl z Tutenhof, firmy Reis z Czech, w ostatnim roku z Towarzystwa jarosławskiego.

Moja siedmioletnia praktyka nauczyła mię, że pierwszym warunkiem dla hodowcy, to natrafić na dobre, nośne kury, — a jeżeli się już natrafiło na takie, nie wypuścić ich za żadną cenę z rąk. Z tego powodu nie wyłącza się prędzej kur ze stada aż po 2 latach — czasie, w którym się nośność kury dokładnie poznało. Każda kura, a zatem i Wajendota posiada pewien ciężar sobie właściwy.

A jednak są Wajendoty — i ja takie miałem, że pomimo najstaranniejszej opieki zdaje się z wiatrem by poleciały. To są właśnie owe darmozjady, które obżerają hodowcę nie przynosząc mu wynadrodzenia. Takich sztuk cierpieć u siebie nie powinno się.

Dobra Wajendota waży $2^1/_5$ do 3 kg, wylęgnięta w marcu lub kwietniu czy maju zaczyna się nieść w początkach listopada, najdalej w początkach grudnia. Niesie się bez przerwy przez zimę, lato do końca sierpnia, okrągło 10 miesięcy. Za ten czas zniesie 120 — 180 do 200 jaj — wagi 55—60 g. jedno.

Lecz z góry oświadczam, że nie zniesie tyle jaj i w tym czasie pierwsza lepsza kura o nazwie Wajendoty. Musi to być kura już swego własnego chowu, musi pochodzić od rodziców nośnych.

Jeżeli hodowca trzyma jedną odmianę, a do tego jeszcze o upierzeniu jednobarwnem, jeżeli nie żałuje trudu, a kontroluje nośność, jeżeli daje kurom dużo wolności, a do tego odpowiednią karmę i czysty, suchy, zaciszny kątek na nocleg — natenczas odpłacają się mu one sowicie.

Lecz licha kura to jak chudy człowiek — je dużo, lecz przybytku na nim nie widać, bo go słabośćbieda zjada.

Zajmiemy się jeszcze upierzeniem Wajendotów.

(C. d. n.).

# Hodowla królików.

**Skreślił J. Victorini.**

(Ciąg dalszy).

Wychów królików polskich nie wymaga żadnych specyalnych starań i zabiegów; jedzą one chętnie każdy rodzaj karmy, spożywanej przez inne króliki. Szczególną jednak uwagę należy poświęcić starannej czystości w ich stajenkach, gdyż najpiękniejszą ozdobą królików polskich jest właśnie ich czysto-białe i lśniące futerko.

Samica jest bardzo dobrą matką i rodzi zwykle, za każdym rzutem 6—8 młodych; nie należy jej odstanawiać częściej jak 4 razy w roku. Młode przychodzą na świat nagie i są wówczas różowe; po kilku dniach dopiero wyrasta im sierść bezbarwna, nadająca im wygląd biały. Opuszczając gniazdo są młode króliki polskie już zupełnie białe i w tym czasie szczególnie piękne.

Zarzut który możnaby królikom polskim uczynić, że są za małe, gdyż dochodzą najwyżej 2 *kg* wagi, jest o tyle niedopuszalny, iż właśnie zaleta tej rasy polega na jej drobnych formach i miniaturowym wyglądzie; absolutnie zatem nie należy starać się o powiększenie wzrostu tych królików.

W każdym razie dobrze utrzymany dorosły królik polski może dostarczyć przynajmniej 1 *kg* czystego mięsa, co jest wcale pięknym kąskiem, przyczem pamiętać musimy o cennem jego futerku, zwłaszcza w tych czasach, gdy spotykamy kapelusze, kapuzy, żakiety damskie etc. obszyte białemi futerkami oraz całe garnitury gronostajowe, które nie są niczem innem jak turzycą polskich królików.

Przy ocenie królika polskiego, który nie ma u nas jeszcze zupełnie sztandartu czyli wzorca [1]) należałoby stosować następujące zasady punktowania [2]).

| | |
|---|---|
| Ogólny wygląd (krępa, zwinna postawa) | 35 punktów |
| Sierść śnieżno-biała i lśniąca . . . . | 45 „ |
| Uszy krótkie i proste . . . . . . | 10 „ |
| Oczy jasne różowe . . . . . . . | 10 „ |
| razem . . | 100 punktów. |

Wady wykluczające premiowanie: kosmyk krzywy, krzywe skoki przednie, ciemne włosy w futerku, ciemne oczy. Wady mniejsze: żółty odcień na skokach, słaby połysk futerka w czasie linienia się.

[1]) Standart (wyraz angielski), w ścisłem znaczeniu miara, skala, w ogólniejszem zaś wzorowy, doskonały, powinien być zastąpiony utartym już zresztą wyrazem polskim: wzorzec.

Wzorzec jest dokładnym i ścisłym opisem i podaniem wszystkich cech charakterystycznych zwierzęcia danego gatunku i rasy. Uwzględnia on tylko kształty ciała i wygląd zewnętrzny, bo chociaż przy ocenie rozpłodników ważną odgrywa rolę ich wartość rozpłodowa i użytkowa, to przecież o tych własnościach nie można nigdy stanowczo orzekać, przyjmuje się zaś zgodnie z doświadczeniem, iż dane zwierzę o tyle ma doskonalsze przymioty o ile bardziej odpowiada warunkom odnośnego wzorca, pod względem swych cech zewnętrznych.

[2]) Dla ułatwienia badania i oceny zwierząt eksponowanych na wystawach używa się metody punktowania, które polega na tem, iż każda część ciała oznacza się pewną ilością punktów, stanowiących normę dla cech idealnego zwierzęcia danej rasy.

**Królik olbrzym flandryjski czyli belgijski** [1]) Fig. 7. i 8.) pochodzi z Flandryi, prowincyi belgijskiej i jest obok królika barana francuskiego największym i najcięższym z pomiędzy wszystkich innych ras i odmian królików.

Olbrzym flandryjski ma ciało wydłużone, od grzbietu począwszy przypłaszczone, wysoką postawę, pierś szeroką, silną budowę ciała i długie, prosto stojące uszy. Samce mają głowę okrągłą, samice wydłużoną. Sztuki rozpłodowe powinny mieć skoki przednie proste, kosmyk zaś prosto do góry wzniesiony. Charakterystyczną cechą samic tej rasy jest duże, zaokrąglone i wybitnie, zwłaszcza w czasie leżenia, występujące workowate podgardle tak zw. wól; rodzą one średnio po 6–10, a niekiedy nawet 14—18 młodych, są bardzo żarłoczne i skłonne do tycia i z tego powodu należy je odpowiednio i umiarkowanie żywić, ażeby nie stały się niepłodne, skutkiem zapasienia się.

Wyrośnięte, dobrze utrzymane olbrzymy ważą średnio około 5 *kg.*; tuczone zaś stare samce ważą do 7 *kg.*, a samice do 8 i więcej kilogramów.

Króliki flandryjskie są reprezentowane w rozmaitych, ustalonych co do koloru futerka odmianach. Typowe są szare, które spotykamy w trzech odmianach: zajęczatej, ciemno-szarej i t. zw. żelazistej.

Zajęczate i ciemno-szare są te, które przy odpowiedniej barwie szarej futerka, na grzbiecie trochę ciemniejszej, a na karku przechodzącej w brunatną, mają spód ciała i kosmyka biały; żelaziste zaś nazywamy te, które są całkiem a więc i pod bruchem szare.

Oprócz tych odmian mamy olbrzymy flandryjskie białe, czarne, żółte i niebieskie. Żółte i jasno niebieskie króliki tej rasy mają brzuch biały; czarne i ciemnoniebieskie powinny mieć kolor na całym ciele jednolity.

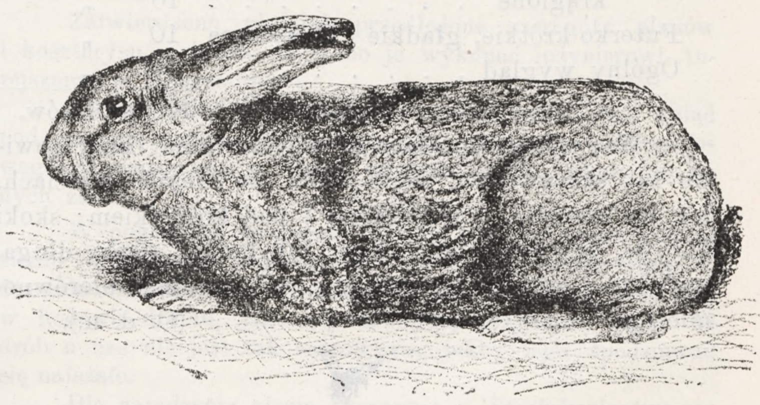


Fig. 7. Królik flandryjski (samiec).

Wszystkie niewłaściwe odznaki, jak jaśniejsze miejsca na ciele, białe nogi, łysinki, białe pazury, stanowią u królików flandryjskich grube wady rasowe.

Przy parowaniu olbrzymów flandryjskich należy zawsze używać zwierząt podobnych, gdyż w przeciwnym razie otrzymuje się źle znaczony i pstry przychowek, jedynie zaleca się parowanie czarnych olbrzymów z niebieskimi, przyczem otrzymuje się wybitniejszą maść u młodzieży.

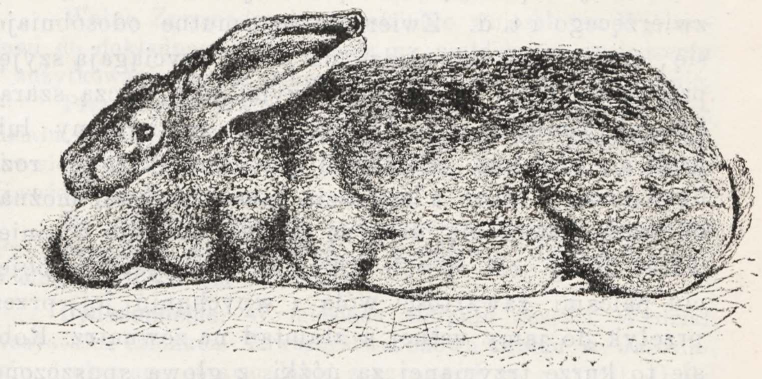


Fig. 8. Królik flandryjski (samica).

Olbrzymy flandryjskie nadają się bardzo dobrze do krzyżowania z pospolitymi królikami domowymi, jeżeli się jednak paruje samce flandryjskie i z samicami zwykłemi nie należy używać zbyt wielkich reproduktów, gdyż z powodu za dużych płodów, te przy rodzeniu duszą się zwykle i powodują często również i śmierć matki.

Króliki te mają pierwszorzędne znaczenie gospodarcze, gdyż są bardzo płodne, samice bardzo dobrze odchowują swe młode, które rosną i rozwijają się szybko, tak że już trzy lub czteromiesięczne sztuki dają znaczną produkcyę mięsa, a przytem znakomicie się opasają.

Przy premiowaniu olbrzymów flandryjskich zarzucono już obecnie, praktykowane do niedawna mierzenie i ważenie okazów wystawowych, jako niewiodące

---

Najważniejszą cechę oznacza się zawsze największą ilością punktów np. u królika polskiego najważniejszą cechą rasową jest białe lśniące futerko = 45 punktów, u królika barana angielskiego długie uszy = 45 punktów, u królika angorskiego długa wełna = 40 punktow i t. d.; mniej ważne, choć zasadnicze cechy otrzymują mniej punktów.

Przy ocenianiu zapomocą punktowania postępuje się w ten sposób, że każdą z poszczególnych pozycyi, im ta jest doskonalsza oznacza się większą ilością punktów tj. jeżeli stwierdzi się daną cechę jako zupełnie bez zarzutu i wzorową, oznaczoną np. 40 punktami, to wyznaczy się jej 40 punktów, jeżeli zaś będą pewne w niej braki, natenczas stosownie do okoliczności zanotuje się dla tej cechy mniej punktów np. 35 lub 30 etc. Gdyby zaś dana część ciała nie odpowiadała w zupełności odnośnym warunkom, oznaczy się ją zerem.

W ten sposób ocenia się każdą zasadniczą partyę ciała, przyczem każdy sędzia — jeżeli ich jest kilku — robi samodzielnie odnośne zapiski.

Po ukończonem punktowaniu każdy sędzia podaje wypadkową tj. sumę punktów odnośnych poszczególnych zwierząt, te zlicza się razem i dzieli przez liczbę sędziów. Zwierzę, które uzyska w ten sposób największą ilość punktów, uzyska tem samem najwyższe odznaczenie.

Już w Nr. 12-tym „Hodowcy drobiu“ z r. 1907. zwróciłem uwagę, że do należytego sklasyfikowania pewnej sztuki nie może wystarczyć samo odciąganie punktów. Zadanie bowiem jurora wystawawowego nie powinno polegać na wyszukiwaniu wad i błędów, lecz na wykazaniu i oszacowaniu należytem cech dodatnich, przyczem braki, znajdujące się same wystąpią.

Z tego powodu przy punktowaniu, jeżeli ono ma mieć to istotne znaczenie, które mu się przypisuje, konieczną jest rzeczą krótkie umotywowanie powodu ujęcia pewnej liczby punktów i podanie ich odnośnemu wystawcy do wiadomości, ażeby wiedział, jakie usterki i w jakim stopniu ma w przyszłości z danego stada wyeliminować.

[1]) W roczniku „Hodowcy drobiu“ z r. 1910. podałem szczegółowy i wyczerpujący opis tej rasy królików; w tem miejscu poświęcam jej zatem tylko treściwą wzmiankę.

do celu i wprowadzono stosowaną do innych ras ocenę na oko, według następującej skali:

| | |
|---|---|
| Wielkie i długie ciało . . . . . . | 40 punktów |
| Piękne kształty i wysoka postawa . | 30 „ |
| Silne proste uszy, pochylone ku przodowi w formie litery „V“, końce szerokie, łyżeczkowato zaokrąglone . . . . . . . . | 10 „ |
| Futerko krótkie, gładkie i błyszczące | 10 „ |
| Ogólny wygląd . . . . . . . . | 10 „ |
| razem . . | 100 punktów. |

Wady, wykluczające od premiowania: uszy obwisłe lub skrzywione; sierść biała na innych częściach, jak na brzuchu, pod skokami i pod kosmykiem; skoki krzywe lub znaczone czarno lub biało; sierść długa, wełnista; grzbiet kończasty; wól u samic nierównomierny. (C. d. n.).

# Choroby drobiu.

napisał

**Humbert Michelini**

lekarz weterynaryi.

(Ciąg dalszy).

**Wól miękki** *) jest niczem innem jak katarem błony śluzowej, charakteryzującem się lekkiem obrzmieniem tejże i nagromadzeniem małej ilości płynu wraz ze stałemi substancjami.

Kury zapadają na to przez zjadanie młóta, kału zwierzęcego i t. d. Zwierzęta są smutne odosobniają się, często leżą lub siedzą na ziemi, wyciągają szyję, przyczem nieraz dławią się i wymiotują cieczą szarą, kwaśną śmierdzącą. Apetyt jest zmniejszony lub brak go zupełnie. Sam wól jest powiększony, rozdęty gazami, które z łatwością palcami usuwać można. W razie nieleczenia, zwierzę prędko chudnie i ginie. Tutaj dobry jest sposób Z ü r n a, polegający na objęciu palcami zawartości wóla i wpychaniu jej przez przełyk do jamy ustnej a ztamtąd na zewnątrz. Robi się to kurze trzymanej za nóżki z głową spuszczoną ku ziemi. Następnie zadawał Zürn kurze łyżkę ½% roztworu kwasu salicylowego lub 3% ałunu.

Po tej operacyi kura była na dyecie. Pierwszego dnia nic nie dostała jeść; 3—4 następujących dni tylko małą ilość paszy zielonej z odrobiną ziarn. Woda do picia była roztworem kwasu salicylowego w stosunku 1:600. Równocześnie dostarczał kurom chorym dawnych środków poprawiających apetyt. Wyleczenie musi być zupełne, bo zapalenie kataralne wóla ulega z łatwością recydywie, zwłaszcza, jeśli przyczyna działa w dalszym ciągu.

U g o ł ę b i d o m o w y c h karmiących młode zdarza się proces gnilny w wólu wskutek czego młode częstokroć giną. Przyczyną tego gnicia zawartości wóla jest brak odpowiedniego żywienia np. ciągłe ziarnem, zamiast różnorakiej karmy W celu leczenia żądaje się samicom środków przeczyszczających z dodatkiem środków przeciwgnilnych,

*) Obie nazwy (wól twardy i miękki) są urobione przez hodowców.

### Choroby żołądka gruczołowego i mielca.

**Zapalenie żołądka gruczołowego i mięśniowego.** Ciała obce jak kawałeczki szkła, kąmienia, piasek itp. są niezbędne dla trawienia u drobiu, jednakowoż mowa tutaj o ciałach obcych ostrych, (jak żelaza), które dostawszy się do żołądka mogą z łatwością cienką ścianę jego przedrzeć i wywołać śmiertelne krwawienia, lub też rozległe owrzodzenie. — Mogą też otorbić się tkanką łączną — i utworzyć rodzaj kieszeni komunikującej z żołądkiem lub w razie dłuższej bytności spowodować stan zapalny w następstwie którego powstaje zazwyczaj zgrubienie ściany żołądku.

Często przy sekcyi widzimy w mielcu wybroczyny i wysięk surowiczy, przyczem warstwa rógowata żołądka z łatwością zciągnąć się daje. W innych wypadkach żółta kleista masa wypełnia przestrzeń pod błoną śluzową.

Objawy: Brak apetytu osowiałość, utrudnione oddawanie kału suchego i w małych ilościach, przy podniesionej gorączce; po podaniu zimnej wody bywa drób, nieco weselszy — taki jest obraz schorzenia żołądków u drobiu. Leczenie zazwyczaj bezskuteczne.

Podają herbatę ślazową z oliwą lub też zupę owsianą, jęczmienną i inne. Dobrze ma robić soda na koniec noża do ugotowanego ryżu, a także środki poprawiające apetyt kwaskiem solnym.

Ponieważ zazwyczaj schorzenia żołądka idą w parze z chorobami jelit, przeto postępujemy w leczeniu podobnie.

### Kataralne zapalenie jelit.

Jest to cierpienie, na które zapada też drób — a charakteryzuje się silną biegunką niekiedy krwawą. Przyczyny mogą być różnorakie. Bezpośrednim powodem jest silne zadrażnienie jelit, w następstwie którego wzmaga się ruch robaczkowy tychże. — I tak: za zimna woda do picia, błędy w żywieniu np. trawa szronem pokryta, młóto kwaśne, dalej żywienie wielką ilością owadów, gąsienic *) mączką mięsną, zjadanie po żniwach świeżych ziarn itd. a w końcu i pasorzyty.

Objawy: W początkach choroby widzimy tylko częstsze oddawanie kału o konsystencyi miękkiej i pokryty lub zmieszany ze śluzem. — Później kał jest coraz płynniejszy, przyczem okolica steku jest zawa-

*) U kur i kaczek stwierdzono zapalenie jelit wywołane przez gąsienice motyli. Skóra gąsienic pokryta jest włosem łatwo się łamiącym — które mechanicznie drażnią błonę śluzową jelit; prócz tego posiadają w skórze gruczoły wydzielające ciecz (kw. mrówkowy) która właśnie przez złamane włosy wydobywa się na zewnątrz i drażni jako ciało chemiczne.

Choroba objawia się brakiem apetytu wzmożonym pragnieniem, dławieniem się, przy obmacywaniu brzucha bolesnością i oddawaniem śluzowo-krwawego, płynnego kału, a zarazem i gorączką. Pomocnymi środkami są: odwar z nasion lnu, oliwa, klej stolarski itp. środki powlekające.

lana, pióra pozlepiane. Nierzadko część kloaki silnie zaczerwienionej wysuwa się na zewnątrz.

Brak apetytu i szybkie wychudzenie prowadzi zazwyczaj do śmierci, dlatego też wskazane jest leczenie już w początkach choroby, by nie dopuścić do ogólnego wyniszczenia.

Sekcya. Obrzmienie i zaczerwienienie błony śluzowej jelit, złuszczanie nabłonka. Zawartość jelit jest barwy biało zielonej lub czekoladowej niekiedy z pasmkami krwi o zapachu kwaśnym lub cuchnącym.

Przed leczeniem należy w pierwszym rzędzie oczyścić kurnik z kału i podściółki, a podłogę już czystą posypać piaskiem. Usunąć przyczynę choroby. Sztuki chore umieścić osobno w kurniku ciepłym.

Samo zaś leczenie zacząć od dyety, a więc: gotowane proso, ryż z kredą szlamowaną, (wodę z ryżu użyć jako wodę do picia), ugnieciony gotowany groch (o ile możności bez łupki, szczególnie dla indycząt), dalej śrót jęczmienny poiło z mączki jęczmiennej itp.

Teraz stosować możemy środki powlekające, jak ślazy i w. i. A w końcu środki ściągające jak czerwono wino*) 2 łyżek 3 razy dziennie. Do wody do picia można dodać siarczanu żelazu (1 : 300 – 400). Herbaty z kory dębowej, korzenia Tormentilla *(Radix Tormentillae)* w stosunku 5 — 10 : 120 z dodatkiem siarkanu żelaza (½ — 1%), dziennie 4 razy po łyżce.

W końcu można stosować nastoju opiowego po 5 — 10 kropli 3 razy dziennie. Ostatecznie można podawać po łyżce kawowej lub po pół, raz lub 2 razy dziennie 1% roztworu azotanu srebrowego *(arg. nitric)*.

Odbyt wysmarować olejem lub tłuszczem.

(C. d. n.).

## Sprawy Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu.

**Sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia członków I-go galic. Towarzystwa chowu drobiu,** które się odbyło w Jarosławiu dnia 26. kwietnia 1911 r. w sali Rady powiatowej.

Przewodniczący P. Eustachy Wolski, zagajając obrady Walnego Zgromadzenia o godz. 10½ przedpołudniem, wypowiedział na wstępie żywe wyrazy żalu z powodu zgonu kilkuletniego gorliwego członku Wydziału ś. p. Andrzeja Miziury, — a następnie roztoczył ogólny pogląd na działalność Towarzystwa w r. 1910.

Zgromadzeni uczcili pamięć zmarłego przez powstanie. Nastąpiły sprawozdania:

*a)* Wydziału: z czynności za r. 1910;
*b)* gospodarza: o stanie stacyi zarodowych:
*c)* skarbnika: o stanie funduszu.

Sprawozdania te, odczytane przez sekretarza Towarzystwa przyjęto do wiadomości z uchwałą, ogłoszenia ich drukiem. Po wysłuchaniu sprawozdania Komisyi rewizyjnej z dnia 25. marca b. r., na podstawie uskutecznionego w dniu tymże szkontrum, uchwaliło Walne Zgromadzenie absolutoryum skarbnikowi i Wydziałowi z rachunków funduszów Towarzystwa z r. 1910.

Preliminowane dochody Towarzystwa na r. 1911. w kwocie 6.187 K. 49 h. i rozchody w kwocie 7.320 K. zatem z niedoborem 1.132 K. 51 h. przyjęto i uchwalono:

Niedobór poniesiony ma być pokryty z ewentualnych nadwyżek w dochodzie, z ściągnięcia zaległych wkładek, oraz z oszczędności w pojedyńczych rubrykach wydatków.

Na podstawie sprawozdania prezesa Towarzystwa o zawartym w dniu 18. października 1910 r. z gminą miasta Jarosławia kontrakcie darowizny gruntu pod Zakład hodowli drobiu i królików, oraz o objęciu tegoż w fizyczne posiadanie, zatwierdziło Walne Zgromadzenie akt ten z warunkami, pod jakim go zawarto.

Zatwierdzono również przedłożone szczegóły planów i kosztorysu, z jakimi polecono je wykonać inżynierowi tutejszemu p. Kornmannowi.

Na wniosek zaś p. Stasiniewiczowej uchwalono wziąć pod rozwagę nadanie Zakładowi także kierunku przemysłowego, a mianowicie w dziale tuczenia drobiu, obok już innych zadań.

W pogadance na temat: „Drób krajowy i jego podniesienie w kierunku użyteczności“. wskazała prelegentka P. Stasiniewiczowa na powszechne w naszym kraju nieuctwo w hodowli drobiu, jako najważniejszą przyczynę tego, że drób u nas nie jest tak rentownym, jakby tego spodziewać się należało.

Dla zaradzenia złemu proponuje p. Stasiniewiczowa zaprowadzenie instytucyi lustratorek powiatowych, któreby miały za zadanie urządzać po wsiach i miasteczkach pouczające wykłady z dziedziny hodowli drobiu — oraz lustrować stacye zarodowe Towarzystwa. Na takie lustratorki nadawałyby się frekwentantki kursów w szkole chowu drobiu w Zielonej.

Następnie określiła referentka wybitną wartość w kraju naszym kur zielononóżek, podając zasady ich hodowli i ustalenia rasy przy pomocy uchwalonego już Koła hodowców kur zielononóżek.

Zakończyła zaś swój wykład wnioskiem, by Towarzystwo wystąpiło wobec Wydziału krajowego z propozycyą tworzenia koniecznego posad instruktorok powiatowych dla hodowli drobiu.

Walne Zgromadzenie przydzieliło wniosek ten Wydziałowi do dokładnego rozpatrzenia na najbliższem posiedzeniu i zużytkowaniu wedle uchwały, jaką w tej mierze poweźmie.

Przy końcu Walnego Zgromadzenia wybrano do Wydziału w miejsce ś. p. Andrzeja Miziury ks. Daniela Bodrewicza z Pruchnika, zaś na zastępcę powołano p. Józefa Gwoździa z Morawska.

Na członków komisyi rewizyjnej zaproszono ponownie Pp. Bronisława Karasińskiego z Jarosławia i Juliana Kruppę z Moszczan. Na tem zakończono.

**Uwiadomienie.** W miesiącu sierpniu roześle Wydział wszystkim członkom Towarzystwa chowu drobiu w Jarosławiu drukowane sprawozdanie z czynności za r. 1910. O ile by komu poczta nie doręczyła tegoż, raczy zgłosić się pod adresem Towarzystwa.

Zgłoszenia o drób i króliki na stacye zarodowe przyjmuje Wydział w sierpniu i wrześniu b. r.

W miesiącach październiku i listopadzie odbędzie się odbiór drobiu i królików z stacyj zarodowych i nadawanie tegoż na stacye.

W tym czasie będzie też miało Towarzystwo drób i króliki wszelkich ras na sprzedaż.

Członkowie hodowcy, reflektujący na zbyt drobiu, za pośrednictwem Towarzystwa, zechcą podać swe oferty w czasię po koniec września.

W tym samym czasie przyjmowane będą zgłoszenia zakupna drobiu i królików.

Wydawnictwa kraj. Towarzystwa chowu drobiu we Lwowie z dziedziny hodowli drobiu i królików są również i w Towarzystwie chowu drobiu w Jarosławiu do nabycia.

*Wydział.*

---

*) Białe wino jest dobre przy niedokrewności u drobiu w tych samych ilościach.

# Rozmaitości.

— **Wychów kacząt.** Chociaż kaczka jest wybitnym ptakiem wodnym, zdaje się, że przy wychowywaniu kacząt jest bezwarunkowo lepiej, jeśli się ich na wodę nie puszcza. Bez chodzenia na wodę rozwijają się one o wiele prędzej, tak, że w przeciągu 10 tygodni wyrastają zupełnie, są opierzone i mięsiste; przeciwnie na wodach chowane kaczki rozwijają się o wiele później i mniej mięsa osadzają. Pierze ich jest wprawdzie lepsze, ale to rzecz podrzędna.

Młode kaczęta wynosi się dnia trzeciego na dwór. W miejscu dobrze ochronionem, blisko domu, zakłada się mały dziedzińczyk kaczy, którego otoczenie siatką drucianą wznosi się tak wysoko, aby inny drób nie mógł się do niego dostać. Miejsce to musi być słoneczne, ale zawierać powinno także kącik cienisty, celem ochrony od skwaru południowego. Tam ustawia się długie, bardzo wązkie korytka, w ten sposób, aby kaczęta w nie z nogami wchodzić nie mogły i płytkie naczynie na wodę, które najlepiej wpuścić nieco w ziemię, ażeby kaczęta mogły z niego wygodnie wychodzić. Z początku wkłada się nawet kilka kamieni w wodę, ażeby kaczęta nie mogły zbyt długo w niej pozostawać, albo uszkadzać się nawzajem w natłoku. Naczynia te powinny być zawsze pełne i trzeba starać się oto, aby woda była czysta. Ilość stosuje się do liczby kacząt.

W pierwszych dniach daje się kaczętom nieco chleba, rozmoczonego w wodzie, z dobrze posiekaną pokrzywą i twarogiem. Po ośmiu dniach daje się mniej chleba, a więcej pokrzywy, sałaty albo liści bzu, dobrze posiekanych, zmieszanych z otrębami i odrobiną mleka. Po 2 tygodniach dobrze jest podawać pokarm więcej zbity, dodając naparzonych plew pszenicznych lub owsianych, ale zawsze wszystko dobrze wymieszane i więcej wilgotne niż suche. Jeżeli można dostać rzęsy (Lemna), która pokrywa nieraz zupełnie rowy i sadzawki napełnione wodą i domieszać jej do karmy, to osiągnie się pokarm nietylko tani, ale także bardzo zdrowy.

Przedewszystkiem trzeba wypośrodkować, ile pokarmu potrzeba na jedno danie, gdyż kaczki nie powinny zostawiać resztek, ale powinny też i najeść się do syta, tak, ażeby się spokojnie na spoczynek udały, oczekując następnego podania pokarmu. Dlatego należy im podawać pokarm po raz pierwszy o godzinie 5 rano, drugi raz o 9, a trzeci o 12 i tak dalej, co 3 lub 4 godziny aż do zmierzchu. Wody nie powinno nigdy zabraknąć.

Jest rzeczą wiadomą, że kaczki są bardzo żarłoczne; przez spokojne siedzenie okazują one swe zadowolenie. Ale jeżeli się nie poda pokarmu na czas, to dają zaraz znać o sobie i kwaczą tak długo, dopóki się ich nie zaspokoi. Ziarna nie wymagają, a zamiast otrąb można im dać nieco pośladu, który wpływa na wzmocnienie i szybszy wzrost. Jakkolwiek taka hodowla sprawia dużo zachodu, polecić ją należy, szczególnie wtedy, jeżeli się chowa kaczki na wielkie rozmiary w gromadkach po 100 lub 200 sztuk, gdyż może je wówczas obsłużyć jedna osoba.

Dodać jeszcze należy, że sałata w całych liściach podawana jest wybornym pokarmem pobocznem pomiędzy właściwemi daniami i przyczynia się wielce do wzrostu. Wogóle liści zielonych żałować kaczkom nie trzeba.

*Gospodarz.*

— **Mrówcze jajka, jak je wydobyć z mrówiska i jak przechowywać?** W miejscowościach lesistych, gdzie spotyka się dużo mrowisk, tam jajka mrówcze mogą być bardzo podatnym materyałem do wykarmiania młodego ptactwa, dając pokarm niezwykle odżywczy i chciwie przez nie pożerany. Sposób otrzymania mrówczych jajek polega na tem, że poszukujący takowych rozrzuca łopatą lub szpadlem dane mrowisko. Mrówki wówczas bezwłocznie zaczynają swą pracę, polegającą w pierwszej linii na zabezpieczaniu rodu drogą szybkiego ratunku, jaki niosą one młodym poczwarkom, nie znoszącym promieni słonecznych. Po rozkopaniu więc mrowiska, gdy praca z nienacka napadniętych robotnic jest w pełnym biegu, wówczas, posiadanym szpadlem, do przygotowanych worków zbierają się jajka mrówcze razem z ziemią i materyałem stanowiącym szkielet mrowiska. Napełniony worek, szczelnie obwiązany, przenosi się następnie na uprzednio przygotowaną wyrównaną przestrzeń, oczyszczoną z darni i wszelkich roślin. Najodpowiedniejsze pod tym względem bywa stare klepisko, w którym, około miejsca wysypanego mrowiska należy porobić pewną ilość niewielkich dołków, przykrytych powierzchu liśćmi, perzem lub też słomą, a te w celu zabezpieczenia ich wewnątrz od promieni słonecznych pod wpływem których jak już wiadomo, jajka mrówcze szybko wysychają, psując się tem samem. Mrówki, przyniesione na klepisko razem z jajkami, starając się takowe zabezpieczyć, szybko wynoszą je na wszystkie strony, spotkawszy zaś na swej drodze zacienione miejsca tam je składają, spiesząc następnie po coraz to nowe zapasy. W ten sposób w krótkim bardzo czasie wszystkie jajka z ogólnej kupy zostaną przez mrówki zniesione zkąd się je wybiera i odnosi do domu.

Jednakże razem z jajkami masowo zabiera się i pewną ilość mrówek, które będą na nowo jajka roznosić starając się je ulokować w nowym bezpieczniejszym miejscu; dlatego też, chcąc temu zapobiedz, raz zebrane jajka przenosi się odrazu do piekarnika, gdzie przetrzymują się przez kilka godzin w wysokiej temperaturze, skutkiem czego giną mrówki a jajka stają się materyałem podatnym do przechowania na dłuższy przeciąg czasu

Tą drogą uśmierca się żywotność poczwarek w jajkach zawartych. Egzystuje jeszcze inny sposób konserwowania jajek mrówczych, polegający na ich suszeniu, co dokonywać się zwykło również w piekarnikach. Jajka w tym celu pozostawia sie na całą dobę przy znacznie niższej temperaturze mniej więcej takiej, jaka się używa do suszenia grzybów. Suszone jajko mrówcze różni się znacznie od świeżego. Przedewszystkiem jest ono silnie pomarszczone, staje się niezwykle lekkie, lecz za to w tym stanie może być przez rok cały przechowywane bez obawy zepsucia. Zadaje się suszone mrówcze jajka jako domieszkę do innej karmy lub też rozmoczone w mleku.

Namoczone w mleku mrówce jaja są niezmiernie odżywczą karmą, zwłaszcza dla wczesnych kurcząt, które staramy się szybko i intensywnie odżywiać.

*Rolnik i gospodarz.*

— **Fosfor i wapień dla drobiu.** Przyczyną złego rozwoju, zaziębień młodzieży, zatrzymania jaj u starszego ptactwa i innych chorób, względnie następstwa złego i długotrwałego pokrywania się pierzem, i słabej nośności pozostają bezprzecznie w ścisłym związku z żywieniem. Chcąc bowiem mieć pewną korzyść z drobiu nie należy dbać tylko o utrzymanie go przy życiu, nie zważając na jego fizyologiczne potrzeby, które zresztą są dla hodowcy materyałem zbytu, jak mięso, jaja i pierze, mimo, że ustrój przystosowuje się do braku niektórych składników w karmie, (tylko do pewnej granicy) pokrywając owe potrzeby kosztem swojego ciała, co pociąga za sobę nędznienie ustroju, chorobę, a nawet śmierć głodową. ale musimy zwierzętom dostarczać tych składników w karmie, które się ciągle w ustroju zużywają, a temi są: białko, tłuszcz, węglowodany i sole mineralne, między ostatniemi najważniejsze zajmują stanowisko: fosfor i wapień. Brak tych właśnie składników powoduje wymienione następstwa.

Zazwyczaj podawany racyonalnie pokarm zawiera odpowiedni stosunek substancyi mineralnych, w przeciwnym bowiem razie musimy go uzupełnić dodatkiem surowych składników, bądźto w formie, jak je w handlu znachodzimy, bądźteż w formie tynku z muru, skorup z jaj, większej ilości ziarn, skorup ostryg i t. p.

Podczas okresu nośności, w czasie rozwoju młodzieży, pierzenia się, szczególną nam należy zwrócić uwagę właśnie na owe składniki mineralne, gdyż te przeważnie wchodzą w skład kości, piór, skorup jaj i t. d. Drób wypuszczony

na obszerny okólnik, instynktownie wyszukuje sobie potrzebne mu składniki.

Narowy, jak wyskubywanie piór, zjadanie jaj złożonych, tłumaczymy też brakiem tych składników w karmie.

To samo odnosi się do chorób kości, jak Rachitis, Osteomalacia (łamliwość kości).

Przy dodawaniu tych soli mineralnych do karmy, musimy się trzymać pewnej miary, gdyż podane w za wielkiej ilości mogą sprowadzić zaburzenia przewodu pokarmowego. Jako dodatek dla sztuk dorosłych przyjmujemy 25 — 30 gramów dziennie.

— **Pasza zielona dla gołębi.** W gołębnikach trzymane gołębie muszą być bardzo pielęgnowane i dobrze żywione. Należy im szczególnie podawać paszę zieloną jak: młode rośliny trawiaste, sałatę, szczypiórek, które należą do smacznych ich potraw. Rośliny zielone przyczyniają się do lepszego trawienia, embryony się łatwiej wykłuwają. Najlepiej podawać paszę zieloną w formie rozdrobionej.



## Odezwa.

Szanownych Członków kraj. Towarzystwa chowu drobiu, którzy w roku bieżącym otrzymali na swe życzenie, bezpłatnie jaja wylęgowe, upraszamy o łaskawe, krótkie zawiadomienie nas o wyniku wylęgu, a mianowicie o odpowiedzi na poniżej przytoczone pytania.

**1.** Jakie i ile jaj otrzymał?

**2.** W jakiem nadeszły opakowaniu (rodzaj opakowania), z jak daleka, skąd) i w jakim stanie, czy nie było rozbitych lub uszkodzonych w inny sposób.

**3.** W jakim czasie po nadejściu zostały jaja nasadzone pod kwokę?

**4.** Czy z jajami nadanemi przez Towarzystwo nasadzono równocześnie i inne, i jaki z tych jaj uzyskano przychowek?

**5.** Rodzaj nasiadki (kokosz, indyczka)?

**6.** Ilość jaj wylężonych, ilość piskląt odchowanych i ilość sztuk padłych?

**7.** Czy młodzież wylężona z jaj nadanych miała wszystkie cechy swojej rasy, ewentualnie wiele było wśród niej sztuk odmiennych?

**8.** Czy uważa rozpowszechnianie drobiu rasowego zapomocą rozdawania jaj wylęgowych za praktyczne i odpowiednie celowi, a jeżeli nie — to dlaczego i z jakich powodów?

**9.** Uwagi ogólne, odnoszące się do kwestyi rozdawania jaj wylęgowych?

## Reklamacye!

**W razie nie otrzymania numeru najdalej do 5-go każdego miesiąca należy go reklamować wprost w Administracyi naszego czasopisma. Reklamacye są wolne od porta.**

**Reklamacye nadsyłane po wyjściu następnego numeru nie będą uwzględniane. Przy reklamowaniu podać dokładnie imię, nazwisko i adres, a jeżeli reklamujący jest członkiem filii kraj. Towarzystwa chowu drobiu wymienić, — do której należy.**

## OGŁOSZENIA.

**Za rubrykę tę Redakcya nie bierze żadnej odpowiedzialności.**

**Cena drobnych ogłoszeń wynosi dla członków Towarzystwa po 3 h. za 1 wyraz, dla osób prywatnych po 5 h. Cena ogłoszeń wielkości całej strony 48 K., $1/2$ str. 24 K., $1/4$ str. 12 K., $1/8$ str. 6 K., $1/16$ str. 3 K. Przy kilkakrotnem pomieszczaniu tego samego ogłoszenia udziela się opustu. Ogłoszenia należy przysyłać przed 25-tym każdego miesiąca i należy wyraźnie wymienić, w jakiej wielkości i ile razy ma być powtórzone, jakoteż nadesłać z góry przypadającą za nie kwotę.**

Odpowiedzialny redaktor Prof. Dr. Stanisław Fibich. Z Pierwszej Związkowej drukarni we Lwowie, u. Lindego 4.